

Gilgamesz i Ramzes są w nas, czyli o starożytnym Sumerze i Egipcie

Starożytny Sumer i Egipt wydają się być dla nas pieśnią odległej przeszłości a ich pozostałości tylko pięknymi pomnikami umarłej kultury i cywilizacji. Czy jednak jesteśmy tego świadomi czy nie ich świetność wciąż promieniuje na nas i są częścią naszego świata XXI wieku a wezwanie Zbigniewa Herberta w „Przesłaniu Pana Cogito” jest tylko jednym z wielu przykładów inspiracji, którą czerpiemy:

„Idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów
bądź wierny Idź”

Początki państwa Sumeru sięgają czwartego tysiąclecia p.n.e kiedy to ten indoeuropejski lud przybył najprawdopodobniej z obszarów Indii mieszając się z plemionami semickimi zakładając miasta w Mezopotamii - dwurzeczu pomiędzy Eufratem i Tygrysem. Około 3000 roku p.n.e ukształtował się podział polityczny Sumeru na największe miasta państwa czyli królestwa takie jak Ur, Uruk, Kisz, Kesz, Adab, Larsa, które pokrywały teren lokalnego systemu irygacyjnego. Mezopotamia była krainą bardzo zróżnicowanym pod względem ukształtowania terenu i klimatu. Północ pofałdowana i wyżynna z opadami deszczu kontrastowała z stepowym południem, który był w o wiele większym stopniu zdany na nieregularne wylewy Eufratu i Tygrysu oraz systemu irygacyjne. W tym między innymi należy upatrywać decentralizacji organizmów państwowych, które pomimo podobnej kultury prowadziły z sobą ciągłe wojny i wzajemnie się podbijały. Jednym z takich miast państw było Uruk (biblijny Erech a dziś arabska Warka) leżące nad Eufratem, którym władał Gilgamesz, legendarny bohater z najstarszego eposu literackiego odnalezionego w stolicy Asyrii Niniwie w bibliotece króla Aszurbanipala i odczytanego z tabliczek klinowych w XIX wieku. Gilgamesz według sumeryjskiej legendy to w dwóch trzecich bóg a w jednej trzeciej człowiek, który najpierw jako tyran terroryzował swoje miasto by następnie dzięki przyjaźni z mocarzem Enkidu zgładzić złego Humbabę i byka niebiańskiego nasłanego przez boginię Isztar z zemsty za odrzucenie jej zalotów. Radość bohaterów jest jednak przedwczesna gdyż z mocy wyroku trzech bogów Anu, Ea i Szamasza Enkidu musi umrzeć. Gilgamesz skonfrontowany ze śmiercią przyjaciela zdając sobie sprawę z kruchości życia postanawia za wszelką cenę uzyskać nieśmiertelność. Wciąż nie mogąc odzławić Enkidu po przebyciu licznych niebezpieczeństw spotyka Utnapiszti, dzięki któremu odnajduje tajemne zioło dające życie wieczne. Lecz znów jego radość trwa krótko gdyż porywa je wąż morski znikając w otchłani. Na koniec Gilgamesz pogodzony ze swoim śmiertelnym losem spotyka we śnie Enkidu, który przekazuje mu ponury obraz podziemnego świata zmarłych. Enkidu przedstawia tu przykład całej ludzkości, od nieświadomego życia pośród zwierząt po uświadomienie sobie swojej obecności we wszechświecie, ograniczenie swobody, pasterskie życie a w końcu egzystencję miejską i śmierć. Na jego przykładzie widzimy też nasz ludzki los począwszy gdy uczy się on podstawowych funkcji życiowych, znajduje miłość, przyjaźń, pogłębia zdolności myślenia, podejmuje czyny godne mężczyzny a w końcu umiera. Gilgamesz reprezentuje tu nasze namiętności, aktywność, umiłowanie życia i chęć jego przedłużenia za wszelką cenę a w końcu pogodzenie się ze swoim losem. I to wszystko napisane już 5000 lat temu.

Nieobliczalność klimatu Mezopotamii, jego zmienność, częste zbyt duże lub zbyt małe wylewy rzek wykształciły charakter bóstw. Bogowie Sumerów są kapryśni, trudno ich zadowolić i nie można im ufać co przełożyło się na pesymizm i sceptycyzm i utorowało drogę dla filozofii. Cechą

wierzeń mezopotamskich jest pozycja bóstw lokalnych, która wynikała z długiego rozdrobnienia politycznego i silnej pozycji miast-państw. Świat podziemny Sumerowie wyobrażali sobie jako ponure, smutne i pełne cierpienia miejsce gdzie dusze zmarłych krążą bez celu. Najazd semickich Akadów nie zmienił wiele jeśli chodzi o kulturę Mezopotamii. Akadyjczycy przejęli bóstwa Sumerów i zaadaptowali je do swoich wierzeń w mało zmienionej formie.

Jakaż tu różnica ze starożytnym Egiptem gdzie bogowie rządzą mądrze i są przyjaźni a wylewy Nilu regularne i przewidywalne. Egipt był darem bogów a każda aktywność państwowa, polityczna, gospodarcza oraz wszystkie czynności dnia codziennego do śmierci wymagały ich obecności i opieki. W porównaniu z Mezopotamią bardzo istotną rolę odgrywała wiara w życie pozagrobowe a śmierć była przejściem do innego świata ale niekoniecznie smutnego i ponurego. Egipt w czasach starożytnych składał się z delty oraz doliny Nilu oraz paru dużych oaz. Geograficznie, historycznie i z reguły politycznie dzielił się on na dwie krainy: Egipt górny i Egipt dolny rozciągający się do pierwszej katarakty Nilu. Te dwie części stanowiły jeden organizm państwowy i rzadko kiedy były oddzielnie rządzone. Zapewnienie urodzajności pól zapewniały coroczne regularne wylewy Nilu oraz perfekcyjnie dopracowany i zorganizowany przez kapłanów system irygacji, nawadniający pola oraz odprowadzający wodę z niektórych ziem w określonych porach roku. Na całym terytorium Egiptu panował podobny klimat tropikalny suchy a sąsiadujące tereny półpustyń i kamienistych wyżyn dostarczały dużo budulca kamiennego oraz bogactw naturalnych. Widzimy tu dużą różnicę w porównaniu z Mezopotamią wobec, której Egipt był wyraźnie uprzywilejowany. Dodatkowo Egipt był położony na uboczu głównych azjatyckich obszarów Bliskiego Wschodu a wąski przesmyk komunikacji lądowej przez Synaj powodował częściową izolację kraju co miało duży wpływ na wykształcenie się oryginalnej cywilizacji i kultury ale zapewniał również kilkunastowiekowe okresy spokoju, które były wolne od najazdów zewnętrznych i powodowały umocnienie się scentralizowanych struktur państwowych. Wszystko to doprowadziło do wykształcenia się systemu politycznego, na szczycie którego stał Faraon – król i bóg w jednej osobie, arystokracja rodowa, kapłani strzegący tajemnic wiary oraz dbający o właściwe przestrzeganie zasad religijnych oraz wolni chłopcy i rzemieślnicy. Faraon był władcą absolutnym, wyznaczonym przez bogów pośredniczącym pomiędzy Egipsem i jego ludem a bóstwami a po śmierci stając się w drugim wcieleniu bogiem. Ich wpływ wynikał z absolutnego scentralizowania monarchii i dużego wpływu religii na życie codzienne Egipcjan. Pozycja kapłanów systematycznie rosła kosztem suwerenności faraona i pod tym względem Egipt był wyjątkiem wśród innych krajów starożytnego Wschodu. Kapłani babilońscy potrafili być równie potężni ale nigdy formalnie nie przejęli władzy.

Niestety brak jest wśród starożytnych egipskich źródeł pisanych dzieła na miarę Gilgamesza. Egipski papirus nie był materiałem tak trwałym jak sumeryjska tabliczka klinowa. Narzucało to ciągłe kopiowanie dzieł z pokolenia na pokolenie i przyczyniło się do zaginięcia prawdopodobnie wielu wartościowych dzieł literackich pokazujących nam życie codzienne Egipcjan. Z tych co ocalały oraz wykopalisk archeologicznych i tekstów hetyckich i syryjskich wyłania nam się jednak cała oryginalna kultura i cywilizacja. Jako jej bohatera na miarę Gilgamesza przywołajmy Faraona Ramzesa XIII fikcyjną postać z powieści Bolesława Prusa „Faraon”, w której odbija nam się całokształt zróżnicowanego społeczeństwa egipskiego oraz ich zwyczaje i historia. Władza faraona mogła być realna i silna jak również marionetkowa, iluzoryczna i zależna od wszechwładzy kapłanów a samo formalne przejście władzy przez kapłanów zdarzało się wielokrotnie. Nasz Ramzes XIII to dzielny młody mężczyzna, uganiający się za pięknymi dziewczynami z najlepszych rodów egipskich, palestyńskich i fenickich. Po śmierci ojca uzależnionego od władzy kapłanów podejmuje próbę reformy i wzmocnienia pozycji państwa w stosunkach z Asyrią mając za sprzymierzeńców wojsko i

kupców fenickich a wchodząc w silny konflikt z kapłanami. Widzimy tu przekrój przez wszystkie warstwy społeczne, konflikty, które wybuchają w momencie osłabienia państwa oraz grę polityczną na dworze faraona. Kapłani prowadzą dyplomatyczne rokowania z Asyrią kształtując politykę zagraniczną jednocześnie wykorzystują władzę do ściągania nadmiernych podatków z chłopów i rzemieślników. Młody faraon podejmuje ambitny plan przejęcia pełni władzy lecz po spisku części arystokracji i zdradzie zostaje zamordowany a władzę przejmują kapłani. Podobnie musiała wyglądać sytuacja XI w p.n.e podczas rządów ostatniego faraona z dynastii Ramessydów Ramzesa XI, który stracił formalną władzę w Górnym Egipcie na rzecz kapłana Herhora. Rozwój kariery Herhora ilustrują dekoracje ścian świątyni Chonsu w Karnaku, której budowę kapłan nakazał ukończyć. Przedstawiony jest tam wzrost jego wpływów aż do osiągnięcia władzy prawie równej królewskiej i otrzymanie niepodzielnej władzy w Górnym Egipcie. Wnuk Herhora Pinodem I ożenił się z córką Ramzesa XI i tym samym połączył w pełni władzę faraona i Wielkiego kapłana Amona rozpoczynając XXI dynastię faraonów w Górnym Egipcie lecz państwo nie odzyskało już swojej dawnej świetności.

Tysiące lat minęło i tak wiele się zmieniło a zarazem wszystko pozostało takie samo. Historię Gilgamesza musimy odnajdywać na tysiącach rozbitych tabliczkach klinowych, nie ma już murów Babilonu, które dawno się rozpadły. W tym względzie Mezopotamia miała mniej szczęścia niż Egipt gdyż nie posiadała kamieniołomów i surowców naturalnych i musiała zadowolić się budowlami z wypalanej cegły, które nie były w stanie przetrwać tysięcy lat tak jak egipskie piramidy Cheopsa i Chefrena oraz Sfinks z Doliny Królów. Kiedy patrzę na sfinksa w starożytnym Szusz w niczym nie przypomina on swojego odpowiednika z Doliny Królów. Do Egiptu jeździmy niczym turyści-barbarzyńcy pooglądać wielkie piramidy, nurkować w morzu Czerwonym czy wygrzewać się w zamkniętym ośrodku z basenem nie rozumiejąc nic z tego starożytnego świata, który odszedł. Do Iraku - dawnego Sumeru nie jeździmy wcale bo któż chciałby zginąć w wybuchach min pułapek. A jednak, Gilgamesz i Ramzes i wpływy które niosły za sobą ich kraje są wciąż z nami. Przez wieki kształtowały cywilizację zachodnią, począwszy od starożytnej Grecji, Rzym czy w końcu świat nowożytny. Tacy jacy jesteśmy zawdzięczamy wszystko wcześniejszym pokoleniom, które odnajdujemy właśnie w starożytnym Egipcie czy Mezopotamii. Nasze wynalazki techniczne, iphony, ipody, xboxy nie powstałyby bez pierwszych wynalazków starożytnych. Konflikty i wydarzenia starożytnych dziejów przenosimy w niezmienionej formie do naszych czasów. Jak Gilgamesz staramy się przedłużyć życie i tak jak on zdajemy sobie w końcu sprawę, że nie jest to możliwe. Jak Ramzes chcemy cieszyć się życiem ale również naprawić państwo i jak to często bywa musimy pogodzić się z grą rozbieżnych interesów, która tę reformę uniemożliwia. Nasza religia w gruncie rzeczy nie różni się aż tak bardzo od wierzeń Sumerów czy Egipcjan a przyjście Jezusa nadało jej dodatkowy wymiar.

Szumi las cedrowy. Oto idzie ramię w ramię Gilgamesz z Enkidu w poszukiwaniu złego Humbaby. Słysząc dudnienia bębnow bojowych na pustyni. Oto Ramzes ustawia swoje oddziały do ataku na Libijczyków. Idą Gilgamesz i Ramzes, a za nimi my.